

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . po 8 centów, za każde następne . . . . . 5 „  
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów.

Prenumeratę przyjmują: Administracja  
Czasu, przy ulicy Różanej Nr. 413  
i Kasa Teatralna.

### Kraków 29 listopada.

We wtorek *Ręce czarodziejskie*, komedia w 5 aktach. Helena pani Hoffman, Berta p. Urbanowicz, Margrabina p. May, Ryszard p. Benda itd.

\* \* \*

Tragedya *Halma Syn puszczy*, przedstawioną będzie w tym tygodniu.

\* \* \*

W tych dniach rozpoczną się próby z dramatu w trzech aktach prozą *Żyd*, p. Asnyka, który jeszcze przed świętami wystawionym będzie na naszej scenie.

\* \* \*

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, *Niepoprawni* Słowackiego, będą wystawieni tego roku na tutejszej scenie. Wczoraj właśnie hr. Tarnowski miał odczyt na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego o tym dramacie. Cenne są dla artystów, którzy wystąpią w tym utworze, spostrzeżenia prelegenta o głównych postaciach dramatu i polecamy je uwadze, tem więcej, że dramat ten mieści w sobie niejedną trudność do pokonania w przedstawieniu. Hr. Tarnowski będzie miał, jak to zapowiedział, jeszcze drugi odczyt o *Niepoprawnych*.

\* \* \*

Abonament na bieżący sezon zimowy rozpoczyna się z dniem 1 grudnia. Osoby chcące zatrzymać łoża lub fotele, zechcą zgłosić się do kasy teatralnej lub do Dyrekcji. Cena abonamentu następująca: Łoża parterowa lub

1go piętra na 4 osoby 150 złr. Łoża 2go piętra 100 złr. Krzesło w łoży 1go piętra 45 złr. Fotel w parterze 37 złr. 50 c.

### Wiadomości ze świata.

W Stanisławowie bawi obecnie teatr ruski, pod dyrekcją p. Romanowicz i ma mieć kilka sił niepospolitych. Szczególnie zwraca na siebie uwagę doskonały tenor, p. Ludwikiewicz, któremu, jak donosi „Hasło“ stanisławowskie, tylko szkoły brakuje, ażeby mógł być bardzo cennym nabytkiem dla każdej opery.

W teatrze Variétés w Paryżu z wielkiem powodzeniem przedstawiają wznowiony wodewil Wiktoryna Sardou, p. t. „Les Prés Saint Gervais“, którym pisarz ten przed dwunastu laty rozpoczął był swój zawód dramatyczny. Sardou dopisał jeszcze jeden akt do tego utworu, a Lecoq dorobił doń wdzięczną muzykę.

Do Warszawy wybiera się kwartet p. Stracki, obecnie w Głowicach przebywający.

Pisaliśmy już, iż pierwsza artystka towarzystwa dramatycznego pana Trapszy, pani Zimayer, została zaangażowaną do Lwowa. Obecnie dowiadujemy się, że wspomniana artystka już wyjechała z Piotrkowa gdzie p. Trapszo teraz gości, na miejsce nowego swego przeznaczenia.

Komedję hr. Koziembrodzkiego „Miłe złego początki“, przełożył jeden z literatów wiedeńskich p. Marks na język niemiecki. Będzie ona wkrótce grana w teatrze an der Wien, p. t. „Recept gegen Hausfreunde“. Nie wątpimy, że ta komedia przypadnie Niemcom do smaku.

Odbyła się próba na warszawskiej scenie z jednoaktowego dramatu „Nieobecny“ w którym wystąpią pp. Rapacki, Królikowski, Borkowska itd.

Znany nasz pieśniarz mazowiecki Teofil Lenartowicz miał właśnie ukończyć obszerny poemat „Wanda“, który ma stanowić epopeję słowiańską. Z niecierpliwością oczekujemy ogłoszenia drukiem tego dzieła.

W Warszawie umarł d. 25 b. m. zasłużony profesor instytutu muzycznego i kompozytor Romuald Zientarski.

Słynna na początku bieżącego stulecia artystka dramatyczna panna Mars, umierając w r. 1847, zapisała swoje ruchomości i bibliotekę niejakiemu p. Bohner. Gdy obecnie i ten legataryusz umarł w Paryżu spuścizna po artystce wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację. Meble w stylu pierwszego cesarstwa kupiono po cenach wysokich: za łożko, komodę i nocny stolik zapłacono 1 000 fr., za cztery fotele 1 180 fr., za dywan 1 060 fr., za dwanaście listów artystki dano 151 fr., a za trzy listy Wiktora Hugo pisane do niej 50 franków.

### Kronika Tygodniowa.

Dwie pamiątki święcimy w tym tygodniu, dwie pamiątki, z których jedna przypomina nam potęgę i wielkość naszego narodu, a jest nią imię Mickiewicza; druga sroga i bolesna, bo czuć w niej brzęk kajdan, niewolę, jest nią powstanie listopadowe. Obchodzimy je uroczysto, obchodzimy je z westchnieniem o lepszą dolę, z westchnieniem, że brak nam dziś Mickiewiczów, którzyby potęgą i siłą słowa, miłością i zapałem, łączyli nas w jedno ogniwo, w jedną rodzinę; którzyby swem słowem kruszyli nasze kajdany, zapalali nas i okazywali prawdziwe światło — światło, za którego promieniami dochodzi się do zbawienia. Imię Mickiewicza, to dla nas prawie świętem; matka ucząc pacierza swe dziecię, wkłada mu w usteczka nazwisko tego, który *cierpiał za miliony*; imię Mickiewicza, to gwiazda naszego narodu, to tytan, który swą siłą i dzielnością okrył nas chwałą i wielkością. Obchodzimy więc rocznicę śmierci jego uroczysto i poważnie obchodzimy ją wszędzie i wszyscy; w kościołach odprawiono nabożeństwo za jego duszę; teatr przedstawił jego dramat „Konfederaci Barscy“, a młodzież uniwersytecka wspólnie z młodzieżą z techniki urządziła wieczorek literacko-mu-

zykalny, którego przeważną część programu zajęły były utworami tego mistrza. Sala była przepełniona i wieczorek powiódł się wybornie. Deklamacje wygłoszone przez pp. Z. i G. pobudzały publiczność do ciągłych oklasków, były bardzo dobrze wygłaszane; niemniej i odczyt p. K. zasługuje na bliższą uwagę. Część muzyczna dobrze była reprezentowana i wiele pochwały trzeba by udzielić komitetowi za dobre urządzenie tego wieczorku.

Dziś zaś jako w rocznicę powstania listopadowego odbędzie się znowu wieczorek w czytelni akademickiej; w którym prócz członków czytelni przyjdą udział amatorowie.

Pora koncertów nastąpiła w całej pełni; przyszły tydzień przyniesie kilka koncertów, z których jeden danym będzie na dochód pogorzańców miasta Gorlic i nie wątpimy, że mieszkańcy wielkiego grodu Kraka pospieszą na salę koncertową, by tym sposobem przynieść ulgę nieszczęśliwym. Prócz koncertów mamy także odczyty. Szereg tych rozpoczął hr. Tarnowski o „Niepoprawnych“ Słowackiego, słuchaczy była wielka liczba. I teatr nasz we czwartek był dość pełny na przedstawieniu „Księżnej Jerzowej“. Z całą serdecznością powitaliśmy naszego ulubieńca p. Bendę, powitanie to widocznie wzruszyło bardzo znakomitego artystę, który znowu ukaze się na scenie w jednej z lepszych ról jego w „Rękach czarodziejskich“. Wspominając o „Księżnej Jerzowej“, nie mogę przemilczeć o

bogatych toaletach pani Hoffman, która w akcie drugim. Przedstawienie to wybornie, znamy grę pp. Hoffman, w głównych rolach, niemniej i grę pp. Szymańskiego i Ładnowskiej, która nam również dziś wypada pochwałą. Pani Heneman za oddanie Walentyny; panna Heneman zajmuje bardzo dobre miejsce w radzie naszych zdolniejszych artystek i jest dla naszej sceny użyteczną. A kiedy już mówię o teatrze, z radością donoszę czytelnikom, że wkrótce ujrzymy na scenie nowe dzieło Asnyka, które niezawodnie wzbudzi podobny entuzjazm jak „Cola Rienzi“. Mówimy o dramacie „Żyd“ tego poety, który ma być przedstawionym na dniu 12 grudnia. Jedną z głównych ról tegoż dramatu powierzył p. Asnyk, pani Hoffman.

W tych dniach nastąpi przyznanie nagrody na konkursie lwowskim ogłoszonym przez księgarnię polską za najlepszą komedijkę dla amatorskich teatrów dzieciennych. Nadesłano dziesięć utworów, między którymi, jak piszą dzienniki, ma być kilka niepośledniej wartości. W zeszłym roku odniosły zwycięstwo córki Ewy, ciekawa rzecz, czy tego roku synowie Adama wyrwią z rąk dam palmę zwycięstwa.

Nie-Bobo.





# TEATR KRAKOWSKI.

**W Niedzielę dnia 29<sup>o</sup> Listopada 1874 r.**

Melodramat w 5 aktach ze śpiewami, przez E. Błotnickiego  
(podług Mosenthala „Der Sonnenwendhof“) z muzyką J. N.  
Nowakowskiego:

# ZAGRODA SOBKOWA

## OSOBY:

Marta Sobkova, bogata młynarka  
Kuba Sobek, jój szwagier  
Ksiądz Kanty  
Kachna  
Franusia  
Magda  
Walenty, parobek  
Antek Grzela, sąsiad  
Helena, sierota  
Matyaszek, druciarz  
Jossel, arendarz  
Wojciech, organista

Panna Wojnowska.  
Pan Ładnowski B.  
Pan Podwyszyński.  
Pani Wesołowska.  
Panna Wyszowska.  
Panna Solska.  
Pan Wardzyński.  
Pan Wołoszka.  
Pani Parżnicka.  
Pan Idziakowski.  
Pan Ładnowski A.  
Pan Glikson.

Góralki

Górale

Panna Kwiecińska.  
Panna Sławińska.  
Panna Piasecka.  
Panna Krajewska.  
Pani Wyszomirska.  
Pan Lajnerowicz.  
Pan Nowak.  
Pan Kwakiewicz.  
Pan Słonarski.  
Pan Rawski.

Żebracy — Dzieci

Rzecz dzieje się w Tatrach w Sandeckiem.

**Dyrektor muzyki p. K. Hofman.**

**CENA MIEJSC:** Łoża parterowa lub<sup>o</sup> I piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w łoży parterowej lub I<sup>o</sup> piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

**Początek o godzinie siódméj.**